pozorem najszczerszej przyjaźni oświadczeniami — pokoju i wzajemności. W sam bowiem dzień 22. marca, kiedy już jawniej występować zaczął, jeszcze w swej odpowiedzi na notę hrabi Buol, użył minister sardyński Margrabia Pareto następującej mowy przy końcu:

Niżej podpisany mając sobie za obowiązek odpowiedzieć niniejszem wyjaśnieniem na notę hrabi Boul, pospiesza z zapewnieniem o swoich chęciach, popierania tego wszystkiego, co może zabezpieczyć stosunki przyjaźni i dobrego sąsiedztwa między obydwoma państwami.

Następnego dnia 23go zaś ogłoszono w Turynie następujący manifest Króla:

»Narody Lombardyi i Wenecyi!«

»Losy Włoch dojrzewają, szczęśliwsza przyszłość uśmiecha się do nieustraszonych obrońców praw, które deptano nogami.«

»Miłość ojczyzny, wyrozumienie czasu i spólne życzenia powodowały Nas przyłączyć się najpierwej do powszechnego uwielbienia, jakie Wam Włochy okazują.«

»Narody Lombardyi i Wenecyi! Wojska nasze, które się już wtenczas zbierały na Waszej granicy, gdyście po zaszczytnem uwolnieniu Medyolanu naprzód pospieszali, przybywają teraz, by Wam nieść pomoc w dalszych walkach, jaką brat od brata, przyjaciel po przyjacielu oczekuje.«

»Będziemy popierać Wasze słuszne życzenia ufając w pomocy Boga, który widocznie jest z nami, tego Boga, który obdarzył Włochy Piusem IX., tego Boga, który w skutek tak cudownych popędów uzdolnił Włochy do samodzielnych czynów.«

»I ażeby oznakami zewnętrznemi udowodnić jeszcze więcej uczucie włoskiego zjednoczenia, chcemy, żeby wojska Nasze przy wkroczeniu do kraju Lombardyi i Wenecyi, nosiły nad trójkolorową włoską chorągwią herby sabaudzkie.«

Ten dokument nie potrzebuje objaśnienia. Okazuje się z niego wyraźnie, że rząd sardyński użyczył swego czynnego wsparcia sprawie powstania w państwie żyjącem z nim w przyjaźni i pokoju, podczas gdy jego urzędowe oświadczenia aż do chwili, w której maskę zrzucił, udawały przyjaźń i usiłowały zjednać sobie zaufanie.

Jak mianować podobny sposób postępowania, to zostawiamy wyrokowi współczesnych i świadectwu bezstronnej historyi.

Po obwieszczeniu powyższej odezwy, żądał c. k. poseł natychmiast swego paszportu i otrzymał go.

Po otrzymaniu tych wiadomości wydano także paszporta król. sardyńskiemu posłowi przy c. k. dworze.

Według urzędowych wiadomości z Genuy 23. marca b. r. poważył się tamże tłum pospólstwa pozdzierać tego samego dnia herby austryackie z c. k. konzulatu. C. k. zastępca konzula zażądał w skutek tego swoich paszportów.

* Korespondent z **Presburga** pisząc pod dniem 26. marca do Gazety Wrocławskiej, o stosunkach Węgier do Austryi, rzuca światło na plemiona sławiańskie pod rządem tureckim zostające; co w dniach dzisiejszych powszechnej Reformy socyalnej, dozwala domysłów niemało. »Dochodzą nas« mówi korespondent »z wielu stron ustne i pisemne oświadczenia sympatyi **Serbów i Bulgarów** ku węgierskiej koronie. Przywołują sobie dzieje z pamięci, kiedy do Węgier należeli, jedno z niemi państwo składali, dodając, że Król Węgierski potąd przy koronacyi jeszcze ponawia przysięgę odzyskania krajów tych w sposobną chwilę. — Czego ręka ludzka nie zdołała, łatwo duch czasu dokonać może.

Francya.

Z **Paryża** 25. marca. Właśnie ogłoszono następujący dekret: »Zważywszy, iż jest interesem wielkiej wagi urządzić na nowych podstawach osobny korpus, któryby miał obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem, publicznym porządkiem, komunikacyą gościńców i nad tymczasowem utrzymaniem dawniejszych policyjnych przepisów względem dróg, rozporządza rząd prowizoryczny: Za staraniem ministra spraw wewnętrnych i burmistrza Paryża ma być urządzony osobny korpus pod nazwiskiem: »Stróże Paryża.« Ci stróże nie mają być uzbrojeni. Ich powołaniem będzie czuwać nad pokojem publicznym, tudzież nad bezpieczeństwem zakładów narodowych i majątku prywatnego. Wszystkim osobom potrzebującym ochrony, mają jej chętnie udzielać. Mają być tak liczni, ażeby każdy z nich mógł czuwać nad bezpieczeństwem 60 do 100 domów. Koszta ich utrzymania mają być pokryte osobnym podatkiem nałożonym jedynie na właścicieli domów i na takich czynszowników, którzy płacą więcej niż 1000 fr. czynszu.«

* Nareszcie objawił rząd swe zdanie względem bardzo ważnej kwestyi tyczącej się **organizacyi pracy**. Na posiedzeniu komisyi rządowej względem wyrobników, która się odbyła przedwczoraj wieczór w pałacu Luxemburskim, w obecności wszystkich delegowanych ze strony wyrobników, tudzież majstrów i właścicieli fabryk, roztrząsał p. Louis Blanc sy-

stem, który ma być przedłożonym rządowi prowizorycznemu do zbadania i przyjęcia. Państwo stanie się dawcą pracy i fabrykantem. Jednak to przekształcenie nie nastąpi nagle, lecz powoli się uskuteczni. Najprzód więc i ze względu na obecne przesilenie obejmuje rząd wszystkie te wielkie prace i przedsiębiorstwa, które albo już zaniechały swej pracy lub mają zamiar uczynić to. Teraźniejsi właściciele tych przedsiębiorstw, pojedyńcze osoby albo towarzystwa, zostają przy swych prawach, które się jednak zamienią w obligacye długu z procentami, a na wartości samego przedsiębiorstwa hypotekowane, zostaną nareszcie umorzone powolném spłacaniem. W tych więc zakładach zabezpiecza rząd wyrobnikom inny i lepszy byt, niż teraźniejszy. Wyrobnicy tworzą assocyacyę, obiérają sami przewodzców i dozorców nad robotami, wyznaczają sami płacę albo udział w zysku. Raz ustanowioną nagrodę wypłaca potem komitet wyrobników pojedyńczym wyrobnikom w miarę ich pracy ile możności w równej części. — Po wypłaceniu nagrody za pracę i innych wydatków pozostały czysty zysk dzieli się na cztéry równe części w sposób następujący:

1) jedna czwarta część na umorzenie kapitału, za który rząd odkupił od właściciela przedsiębiorstwo, fabrykę i t. d.

2) jedna czwarta część na założenie funduszu zaopatrzenia dla starych, chorych, zranionych lub z innego powodu do pracy niezdolnych wyrobników;

3) jedna czwarta część rozdziela się jako zysk pomiędzy wszystkich wyrobników:

4) jedna czwarta część ma służyć do założenia funduszu rezerwowego.

Prócz tego połączą się różne pracownie wszystkich przedsiębiorstw według równości zatrudnienia, — tak n. p. wszyscy ślusarze, zatrudnieni po różnych fabrykach, — tudzież wszyscy stolarze, — kowale, — mularze, — pomocnicy i t. d. Także na konsumcyę zwróci się uwagę doborem żywności najlepszego gatunku i po najniższych cenach. W tym celu przedłożono mnóstwo wniosków bardzo pojedyńczych ale skutecznych a wszystkie dążą do zabezpieczenia wolności, równości, solidarności i porządku między wszystkimi wyrobnikami. Na czele wszystkich tych warsztatów narodowych stoi rada administracyjna, która kieruje całą przemysłowością, na czele każdego wydziału przemysłu stoi inżynier od rządu mianowany. Rząd uskuteczni to wszystko powoli, — bez gwałtu, bez przymusu; — a dopóki się nie stanie właścicielem wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, nie tamuje bynajmniej przemysłu prywatnego — przyjmuje konkurencyę z dawnym systemem ekonomii narodowej.

Tym sumarycznie skreślonym ideom, które Luis Blanc roztrząsał z wzorową dokładnością, nie sprzeciwiali się stanowczo ani majstrowie ani wyrobnicy. Z zasadą kwestyi zgadzano się zupełnie, rozprawiano tylko o sposobie wykonania, o środkach do celu. Podczas tych rozpraw przemawiali p. p. Charpentier, Wołowski, Dupont-White, Vidal, Toussenel, Chapelle, Leplay, Duvergier i inni. — Louis Blanc odpowiadał stanowczo i jasno na wszystkie zarzuty.

Z Paryża 25. marca, Książę Adam Czartoryski wystąpił jako reprezentant Polski. Ogłosił w języku francuzkim proklamacyę »Polski do narodów Niemieckich« i porozséłał ją redakcyom gazet niemieckich. Książę wzywa reprezentantów narodów niemieckich, żeby połączyli swój głos z głosami reprezentantów Francyi dla żądania niepodległości Polski, a w razie, gdyby nie chciano usłuchać głosu tego, żeby Polskę do broni powołać. Zdaje się więc że nie w drodze gwałtownych zamachów starają się o odrodzenie Polski, lecz że chcą oczekiwać moralnego wpływu sympatyi Niemiec.

Deputacya Polaków udała się onegdaj do prowizorycznego rządu, reprezentant jej Godebski oświadczył panu Lamartine, że zamyślają odjechać do Polski dla przyczynienia się tam do oswobodzenia swego kraju, i sądzą iż mogą się spodziewać, że francuzki rząd da im pomoc, aby swej powinności jako żołnierze dopełnić mogli. Pan Lamartine odrzekł panu Godebskiemu, że Francya jak zawsze, tak i teraz, a to jeszcze w wyższym stopniu poświęca najżywszy udział polskiej sprawie. Francya zawdzięcza Polsce moralną i skuteczną pomoc, i da ją Polsce niezawodnie. »Ale przyznajcie Wpanowie,« rzekł minister w dalszym ciągu odpowiedzi, »przyznajcie Francyi to, co wyłącznie do niej należy, godzinę, chwilę, formę, których wybór i stosowność sama opatrzność oznaczy aby Wam, bez zaczepki i rozlewu krwi ludzkiej znowu przywrócono to stanowisko, jakie się Wam w poczecie ludów przynależy. Znane są Wpanom zasady, jakie prowizoryczny rząd przyjął niecodmiennie co do swej zagranicznej polityki. Jeśli ich Wpanowie nie znacie, więc je oznajmię. Prawda że rzeczpospolita jest republikańska; ale rzeczpospolita nie jest z żadnym narodem, z żadnym istnącym rządem w jawnej albo skrytej wojnie, do-

pokąd jej te narody i rządy same nie wypowiedzą wojny. Prowizoryczny rząd nie zmieni swojej polityki dla obcego narodu, choćby ten naród był bardzo drogim jego sercu. My kochamy Polaków, my kochamy Włochów, my kochamy wszystkie pognębione ludy, ale przedewszystkiem kochamy Fra cyę a w tej chwili jesteśmy odpowiedzialni za jej losy a może i za losy całej Europy. Tej odpowiedzialności nie odstąpimy nikomu, jak tylko samemu narodowi. Zaufajcie Wpanow e jemu, zaufajcie przyszłości, zaufajcie przeszłości tych trzydziestu dni, które dla sprawy francuzkiej demokracyi, większe zdobyły terytoryum, niż 30 bitew wojska liniowego, i ani bronią, ani agitacyą, któraby na naszą spólną sprawę spadła, nie burzcie dzieła, które opatrzność nie inną bronią, jak tylko zasadami ku odrodzeniu się ludów i dla pobratania się rodzaju ludzkiego wykonywa.« Gdy pan Godebski oświadczył, że powinność wzywa ich do domu, i nakazuje im ile możności postarać się o środki do wypełnienia swojej misyi, jednakże pozostawiają to mądrości rządu, w jaki sposób zechce przyczynić się do ich życzenia, powtórzył pan Lamartine że spokojna polityka rządu nie pozwala mu wydaniem broni przyczyniać się do życzeń Polaków. Wtedy jeden z Polaków przystąpił do niego i rzekł: »Pójdziemy, i pójdziemy bez broni.« Deputacya odeszła z okrzykiem: »Niech żyje rzeczpospolita!«

Holandya.

Z Amsterdamu 24. marca. Dziś w południe odbyło się tutaj na tak zwanym Dampleje zgromadzenie z kilku tysięcy robotników, które jednak spokojnie przeminęło. W tym samym czasie popełniono jednak na niektórych punktach miasta bezprawia, które się wprawdzie na tłuczeniu okien ograniczyły, wszelako ten miały skutek; że cały garnizon i miejska milicya stanęły pod bronią. Patrole przeciągały po mieście. (Prywatne wiadomości utrzymują, że kilka sklepów zrabowano.)

Włochy.

Parma 20. marca, o dziesiątej godzinie wieczór. Gdy wczoraj wieczór nadaremnie żądano oddalenia austryackiego wojska i wolnych instytucyi, rozpoczęła się dziś rano walka. Po kilkagodzinnym ogniu karabinowym kapitulował książę. Austryacy mają jeszcze dzisiaj w nocy ustąpić. Książę sam chciał odjechać, ale go niepuszczono. Padło 24 węgierskich żołnierzy, jeden węgierski major i jeden kapitan, następnie 10 do 12 mieszczan. Miasto jest w ręku obywateli. Całe miasto uiluminowano, ministeryum odmieniono i wszystko przyzwolono. Utworzył się pewien rodzaj rządu prowizorycznego i wydał proklamacyę, w której mieszkańcom pokój zaleca, gdyż wszelki powód do niezgody już usunięto.

Monaco. Europa otrzymała nową rzeczpospolitę. Księztwo Monaco nie uznało konstytucyi nadanej mu od władzcy swego i odrzuciło; równocześnie ogłosiła mała stolica Monaco rzeczpospolitę i przed księciem bramę miasta zamknęła, tak że musiał się udać do Monaco, małej twierdzy swego małego kraju, z kąd miał wzywać Piemont o pomoc.

Niemce.

Frankfurt 17. marca. Zgromadzenie niemieckiego związku postanowiło dnia 25. wezwać jak najrychlej wszystkie niemieckie związkowe rządy, aby na obrady nad rewizyą związkowego traktatu przesłały do Frankfortu mężów posiadających powszechne zaufanie. — Komisyjne sprawozdanie Badeńskiego deputowanego Welker o propozycyi Badeńskiego deputowanego Bassermanna względem zaprowadzenia narodowego parlamentu, zawiera następujące oddziały:

1) Składowe części niemieckiego związku.
2) Zamiar i zadanie niemieckiego związku.
3) Natura władzy niemieckiego związku.
4) Organizacya władzy związkowej.

Zgromadzenie reprezentantów narodu ma się odbywać co trzy la a, każdą razą po 50,000 lub 70,000 osób.

Hesy do *Frankfortskiego dziennika* piszą z Darmstadu pod dniem 27. z. m. co następuje: »Ponieważ minister spraw wewnętrznych, pan Gagern oznajmił drugiej izbie na dzisiejszem posiedzeniu, że dnia 24. b. m. odbyło się w Paryżu wielkie zgromadzenie ochoczych do boju republikanów, że z francuskiej strony zapędzali się ich zwolennicy już do Belgii, a drugie również wojennym duchem ożywione tłumy puściły się w kierunku do Metz i Strasburga dla wtargnięcia do Niemiec; ponieważ pan minister zdał izbie szczegółowy raport o wszystkich tych faktach, i opierając się na nich, zażądał wotum zaufania względem użycia wszelkich dla zabezpieczenia państwa potrzebnych środków; więc izba rozważywszy nagłą potrzebę i po wysłuchaniu połączonych wydziałów, nieomieszkała natychmiast na to wotum zezwolić. Kwestya więc uzbrojenia kraju, którą się już żywo zajmowano, niebawem załatwioną zostanie.«

Holsztyn. Z Altony 29. marca. Przybyły

dziś popołudniu Kielski lokomotyw donosi, że duńska zbrojna siła skoncentrowała się koło Königsau. Duński uzbrojony parostatek zbliżył się do Flensburskiego portu; a że nie miał bandery pokoju, więc kilku ochotników dało do niego ognia, poczem parostatek znowu się oddalił. — Koło Alsen krążyły dwa duńskie wojenne okręty, i przed Förde (flensburska odnoga) miały się dwie fregaty pokazać. Z Frydrychsort posłano dziś znaczną ilość prochu do Rendsburg.

Altona 30. marca. Osobnym pociągiem nadeszła tu o pół po pierwszej wiadomość, że wczoraj, to jest 29. o dwunastej w południe wkroczył do Hadersleben duński korpus 1500 ludzi piechoty i konnicy; następnie że duński wojenny okręt pod rozkazami pana Dircking-Holnfeldts przymusił publiczne władze na wyspie Alfen i w mieście Sonderburg do działania w interesie Króla Duńskiego, równie jak i że uzbrojone duńskie statki wszelką komunikacyę między Alsen i stałym lądem przecięły. A więc nastąpił casus belli, i z temi wiadomościami posłano już jeden list do Berlina a drugi do Hanoweru. Dyrektor kolei p. Dietz wiezie ten ostatni list do Harburga i ma oraz polecenie wezwać natychmiast tamtejszego plackomendanta, aby niezwłocznie przysłał Hanowerskie wojska, jeżeli do tego bez osobnego rozkazu od Hanoweru jest upoważniony. Publiczne władze mianowały już jedną komissyę kwaterunku dla odbywającego nocleg, a drugą komisyę wyżywienia dla przeciągającego tylko wojska.

Prusy

Z Berlina 2. kwietnia. Dziś o dwunastej otworzono drugi połączony sejm w białej sali królewskiego zamku. Gdy się członkowie sejmu zebrali, zawiadomiła o tem deputacya członków obu kuryi królewskiego sejmowego komisarza, prezydenta ministerstwa państwa pana Camphausen, i wprowadziła go w towarzystwie wszystkich ministrów do sali; poczem tenże zagaił sejm następującą mową:

Dostojne zgromadzenie!

Król Jego Mość dał mi rozkaz otworzenia Jego imieniem drugiego połączonego sejmu. Wielkie wypadki wstrzęsły jedną częścią Europy i dotknęły także naszą ojczyznę. Zagrażają nam wzmagającem się niebezpieczeństwem, otwierają nam wielką przyszłość. Prusy i Niemce przetrwają czas ten przemiany, gdy z rozważonem męztwem i regularną siłą postępować będą na tej nowo otwartej drodze. Jedność Niemiec była od dawna celem, do którego wszelkie życzenia częstokroć bez nadziei zmierzały; teraz postępujemy ku niemu sporym krokiem, Król Jego Mość podał do tego rękę, a 15 milionów z ochotą przy nim stanie. Polityczne upoważnienie obywateli było w Prusiech tem bardziej pożądanem, ile że lud nasz stanął na takim stopniu kształcenia, który przynajmniej innym pod wolnemi instytucyami żyjącym ludom się równa. Król Jego Mość przyobiecał prawdziwą konstytucyjną organizacyę, i oto teraz zgromadziliśmy się dla położenia pierwszych fundamentów na których budować ją będziemy. Miejmy nadzieję, że to dzieło spiesznie się wzniesie, że się przyłączy i zastosuje do wielkiego konstytucyjnego gmachu całej niemieckiej ojczyzny.

Dekret propozycyi.

My Fryderyk Wilhelm z Bożej łaski król pruski i t. d. i t. d. zasyłamy Naszym na drugi sejm zgromadzonym stanom Nasze królewskie pozdrowienie.

Dla przywiedzenia do skutku przyrzeczonej Naszemu wiernemu ludowi na najobszerniejszej podstawie konstytucyi, potrzeba jej treść połączyć ze zdatnem do uchwał zgromadzeniem wolno obranych reprezentantów narodu. Z tego powodu kazaliśmy ułożyć tymczasową ustawę o wyborach zawierającą propozycyę, według których należy obierać i tworzyć to zgromadzenie, które z natury swego przemijającego zadania, podziału na izby nie przypuszcza. Przedkładając ten plan połączonemu po raz ostatni w dotychczasowym składzie sejmowi, zalecamy, aby go spiesznie rozstrząsnął, aby prędkie ustalenie mocnego i narodowego, publicznego prawnego stanu spełniło wszystkie te błogosławieństwa, do których Nasz wierny i szlachetny lud pełnem i prawdziwem rozwijaniem wolnej konstytucyi szczerze doprowadzić usiłujemy. Ta konstytucya, której plan każemy przedłożyć na podstawie wolnego wyboru mającego się utworzyć nowego zgromadzenia, przyłączy się zdaniem Naszem dla osiągnienia zupełnie swego zamiaru, co do formy do przeważnej większości konstytucyjnych organizacyi całych Niemiec i będzie się zgadzać z wydanemi dotychczas rozporządzeniami o utworzeniu powszechnej niemieckiej konstytucyi związkowej.

Dan w Potsdamie 2 kwietnia 1848.

Fryderyk Wilhelm.

(Następują podpisy ministrów).

Plan ustawy o wyborach

Zamieszczamy tu pokrótce treść tego planu. Każdy naturalizowany Prusak mający lat 24, ma prawo do głosowania na pierwiastkowych

wyborców. Pierwotni wyborcy każdej gminy obierają dla każdej całkowitej liczby pięciuset dusz jednego wyborcę. Każdy naturalizowany Prusak, który skończył rok trzydziesty i nie utracił zupełnego posiadania praw obywatelskich i z publicznych zasiłków nie pobiera jako ubogi wsparcia, może być obrany deputowanym. Dla każdego landratowego cyrkułu, równie jak i dla każdego miasta, które do landratowego cyrkułu nie należy, ma być obrany jeden deputowany. Jeżeli ludność cyrkułu albo miasta liczy 60,000 dusz, wtedy obierają się dwaj deputowani, a dla każdej dalszej pełnej liczby czterdziestu tysięcy dusz, należy jeden deputowany, tak iż dla sto tysięcy dusz będą obranemi trzy, dla sto czterdziestu tysięcy dusz czterey deputowani i tak dalej. Obrani deputowani głosują na zwołanem zgromadzeniu według swego własnego niepodległego przekonania i nie są przywiązani do rozkazów lub instrukcyi.

Druga królewska propozycya jest następująca:

My Fryderyk Wilhelm z Bożej łaski, król pruski i t. d. i t. d. oświadczamy Naszym na drugi połączony sejm zgromadzonym wiernym stanom Nasze królewskie pozdrowienie.

Zgromadzenie, które dzisiaj ma być zwołane do rozstrząsania przedłożonej Naszym wiernym stanom ustawy o wyborach, przeznaczone jest do porozumienia się z Nami o treść i formę przyrzeczonej Naszemu ludowi wolnej konstytucyi. Ale już teraz chcemy oznajmić niektóre zarysy tej konstytucyi i dla tego kazaliśmy ułożyć przyłączone rozporządzenie, o którem jak najrychlej oczekujemy zdania od Naszych wiernych stanów.

Dan w Potsdamie 2 kwietnia 1848.

Fryderyk Wilhelm.

(Następują podpisy ministrów).

Plan rozporządzenia zawierający niektóre zarysy przyszłej pruskiej konstytucyi. Rozszerza się nadana naszemu ludowi wolność druku. — Rozpoznawanie i karanie wszelkich zbrodni stanu będą odtąd wykonywać zwyczajne sądy, a wszelkie wyjątkowe znoszą się. Wszyscy Prusacy są upoważnieni zgromadzać się spokojnie i bez broni w zamkniętych przestrzeniach, a do użycia tego prawa nie potrzeba uprzedniego policyi pozwolenia. Również są upoważnieni zgromadzać się w towarzystwach bez uprzedniego policyjnego pozwolenia w takich zamiarach, które się istnącym prawom nie sprzeciwiają — Wykonywanie praw obywatelskich nie zawisło odtąd od religijnego wyznania wiary. — Przyszłym reprezentantom ludu przynależeć ma prawo do głosowania na wszystkie ustawy, równie jak i na wyznaczenie etatu ekonomii państwa i na zezwolenie podatków.

Z Królewca 29. marca. Wydano tu dwa następujące obwieszczenia:

„Ze względu na zawarte w tutejszych gazetach artykuły o stosunkach na naszej wschodniej granicy, ogłaszam niniejszem, że według wszelkich przezemnie zasiągniętych wiadomości nie nastąpiło dotychczas wzmocnienie rosyjskiego wojska na tutejszej granicy, i że domniemane pomknięcie się tegoż wojska na tutejszą granicę opiera się tylko na pogłoskach, które według doniesień sprawodawcy, na teraz nie dają żadnego powodu do obawy. Osoby, które przed kilką dniami jechały wielkim traktem z Kowna do Warszawy, niedostrzegły na tym gościńcu żadnego poruszenia wojsk. Użyto już środków, jakich wymagają okoliczności, i będą niezwłocznie przedsięwzięte, jeszcze dalsze jeżeliby te okoliczności naglejszemi się stały; niechaj mieszkańcy prowincyi na to się spuszczą.

W Królewcu 29. marca 1848.

Naczelny prezydent Bötticher.

„Z powodu wielokrotnie rozsianych wieści o zbliżaniu się trzech rosyjskich korpusów ku granicy pruskiej, mogę dla zaspokojenia z pewnych źródeł oświadczyć, że według wszelkich w tej mierze zasiągniętych wiadomości, te pogłoski bynajmniej się nie potwierdziły. Następnie mogę dodać, że nawet rosyjska pograniczna załoga od Polangi aż do Torunia obsadzona kozakami i pograniczną strażą jest takaż sama jak dawniej była, i że tylko dla przemytnictwa, które zeszłej zimy szczególniej na naszej granicy górę wzięło, tamtejsze pikiety kozaków w ogóle niemal o 80 ludzi są powiększone.

W Królewcu 29. marca 1848.

Komenderujący jenerał Dohna.

Z Poznania 28. marca. Stosunki Wielkiego księztwa Poznańskiego poczynają się zasępiać. Zawiązany 20. marca komitet narodowy usunął miejskie i rządowe władze z urzędu, i ukonstytuował się zupełnie w zawiadowczą krajową władzę. Usiłował wprawdzie zapobiedz bezprawiom przeciw osobom i własności, nie mógł jednakże przeszkodzić temu, by rozjątrzone umysły niewzywały włościan do wypędzenia Niemców, pozrywania pruskich orłów i ogłoszenia rzeczypospolitej polskiej. Dopuszczono się także na niektórych Niemcach osobistego pokrzywdzenia. Dla zabezpieczenia się przeciw takim excesom obrało dnia 25. marca w Poznaniu improwizowane zgromadze-

nie niemieckiego ludu komitet bezpieczeństwa. Obok istniejącego już polskiego utworzono i niemiecki komitet bezpieczeństwa. Niemiecki komitet pracuje w najlepszym porozumieniu z polskim nad przywróceniem spokoju w mieście.

Rosya.

Z Bożej łaski My Mikołaj pierwszy, Cesarz i samowładzca wszech Rosyi i t. d. i t. d. i t. d. Czynimy wiadomo powszechnie:

Po błogosławieństwie długoletniego pokoju zachód Europy nagle w tej chwili zakłócony został zaburzeniami, grożącemi obaleniem prawych władz i wszelkiego społeczeńskiego porządku. Wynikłe naprzód we Francyi bunt i bezrząd szybko udzieliły się pogranicznej Germanii i rozlewając się wszędzie z zuchwalstwem rosnącem w miarę ustępstw ze strony Rządów, ten niszczący potok dotknął nakoniec i sprzymierzone z Nami Cesarstwo Austryackie i Królestwo Pruskie. Obecnie nie znając granic, zuchwałość ta w zapamiętałości swojej grozi i Naszej od Boga Nam poufanej Rosyi. — Ale tak być nie ma! — Za uświęconym naszych prawowiernych przodków przykładem, wezwawszy na pomoc Boga Wszechmogącego, jesteśmy gotowi spotkać wrogów Naszych gdziekolwiekby się zjawili, i nieszczędząc Siebie będziemy, w nierozerwanym sojuszu ze świętą naszą Rusią, bronić czci imienia ruskiego i nietykalności granic Naszych. — Trwamy w przekonaniu, że każdy Rosyanin, każdy wierny Nasz poddany odpowie z radością na wezwanie swojego Monarchy; że starożytny nasz okrzyk: *Za Wiarę, Cara i Ojczyznę* i dziś wskaże nam drogę do zwycięztwa, a wtedy, w uczuciu pobożnej wdzięczności, jak dziś w uczuciu świętej w Nim otuchy, wszyscy razem wykrzykniemy: Z nami Bóg! rozumiejcie ludy i korzcie się, bowiem z nami jest Bóg."

Dań w St. Petersburgu w dniu 14. Marca lata od narodzenia Chrystusa Pana 1848, Panowania Naszego dwudziestego trzeciego.

Na oryginale własną J. C. M. ręka podpisany:
Mikołaj.

Szwecya.

Z Sztokholmu 21. marca. Spokojność stolicy była w ostatnich dniach bardzo zaburzoną. Już od niejakiego czasu panowało ponure nieukontentowanie, które się nareszcie objawiło podczas bankietu wyprawionego przez »przyjaciół reformy« u pewnego traktyjyernika na placu Brunkeberg. Na bankiecie postępowano sobie wprawdzie bardzo liberalnie, jednakże zupełnie przyzwoicie, spijano toasty za zdrowie króla i reformy, a że już zrana poprzylepiane były na murach buntownicze proklamacye, więc towarzystwo postanowiło rozejść się już o siódmej godzinie. Tłum ludu był już dość liczny, jednakże tak mało zagrażający, że król udał się jeszcze z królewską familią na teatr. Tak przed jak i w teatrze przyjęto go z największym entuzyazmem. Około ósmej godziny ruszyła wielka część tłumu do Kirkobrynken, odzywała się buntowniczym krzykiem, tłukła okna i chciała się do kilku domów włamać. Wzmocniony już od rana garnizon wysłał patrole, które kamieniami przewitano, i skaleczono kilku żołnierzy, tak iż nareszcie konnica widziała potrzebę użycia broni; padło nawet kilka strzałów. Król w towarzystwie książąt udał się konno w to miejsce; przyjęto go z okrzykiem, i na jego napomnienie rozprószyła się tłuszcza. Później skupiła się znowu na przedmiesciu Norder, gdzie kilku wysokim urzędnikom i członkom sejmu, równie jak i mniej znakomitym osobom, okna wytłukła. Aż o pierwszej godzinie w nocy przywrócono spokojność.

W niedzielę rano biegały zatrważające pogłoski, mówiono, że buntownicy chcą podpalić domy i rabować. Naczelny namiestnik wydał proklamacyę dla przestrogi mieszkańców. Cała załoga wraz z artylerya stała pod bronią, a posterunki wzmocniono. Popołudniu wszczał się rozruch w ten sposób, że uliczniki wdarli się w biały dzień do niektórych cukierni i porabowali ciasteczka. Później zaczął tłum ciskać kamieniami na zbrojną siłę, a nawet kłuł nożami i strzelał z pistoletów. Za ponowionem napomnieniem, i gdy sam miejscowy komendant ranionym został, musiała zbrojna siła dać ognia z karabinów, przezco znaczną liczbę położono trupem albo raniono. Przedsięwzięto liczne aresztacye, a rozruch się w krótce uśmierzył. Buntownicy popełnili wprawdzie jeszcze na niektórych innych miejscach bezprawia, jednak o jedenastej przywrócono spokojność, i w skutek energicznych środków rządu niezaburzono już ani wczoraj ani dziś spokojności. Dla wzmocnienia załogi przysłano tu cztery pułki piechoty i jeden pułk konnicy. Wojsko postępowało przykładnie. Wczoraj zrana udały się deputacye włościańskiego stanu i seniorów miejskiego stanu do króla, dla wyrażenia mu swego ubolewania z powodu zaszłych wypadków i zapewnienia go, że się przyczynią do utrzymania spokoju. Wszyscy oficerowie bawiący tutaj na urlopie stawili się do dyspozycyi jeneralnej komendy; znaczna liczba mło-

dych mieszczan i urzędników wystawiła gwardyę bezpieczeństwa, i takąż samę gwardyę z robotników utworzyło towarzystwo artystów. Król wydał odezwę do krajowych stanów, a te wysłały potem liczne deputacye do króla, który zapewnił je, że żadnym karygodnym usiłowaniom niepowiedzie się zaburzyć spokojnych ich obrad.

Rzecz domowa.

Przez listy rozesłane dnia 4. b. m: wezwani zostali wszyscy obecni we Lwowie członkowie Stanów naszego Królestwa, żeby się nazajutrz o godzinie 10tej z rana u Jego Excelencyi Gubernatora zebrali. Skoro się w skutek tego wezwania dnia 5go b. m. w liczbie 94 zgromadzili, J. E. Gubernator zagaił posiedzenie krótką przemową, w której im za uprzejmą gorliwość podziękował, poczem kazał odczytać, dnia 1. b. m. nadeszłe pismo od hr. Montecuculi, prezydenta Stanów Niższo-Austryackich, które opiewa jak następuje:

„Najjaśniejszy Pan polecił Reskryptem z dnia 16. marca r. b. wszystkim korporacyom Stanów niemieckich Swoich dziedzicznych prowincyi spiesznie wziąć pod rozwagę; w jakiby sposób czwartemu Stanowi rozciąglejszy wpływ w obradach Stanowych nadać można, i swoje wnioski względem na czasie będących zmian i ulepszeń w urządzeniach municypalnych i gminnych przedłożyć.

Zastanowiwszy się nad tem członkowie Stanowi z kilku prowincyi zgodnie i głośno objawili życzenie, iżby te przedmioty — dla wszystkich prowincyi równie ważne i konieczne — w celu gruntowego, jednostajnego i spiesznego ich załatwienia na wszystkich Sejmach prowincyonalnych — wprzód bezzwłocznie wzięto pod naradę wspólnego Wydziału z wszystkich prowincyi złożyć się mającego. Przytem na to stanęła zgoda, by tenże Wydział centralny wziął uprzednio pod rozwagę tylko następujące dwa punkta: 1) rozszerzenie stanowych instytucyi i 2) przekształcenie urządzeń gminnych i municypalnych, — tudzież by pracy tej rezultat pojedyńczym Sejmom prowincyonalnym ku naradzie i decyzyi przedłożył, nakoniec by tenże Wydział w celu wszechstronnégo zbadania przedmiotu, a uniknienia rozwlekłości, z każdej prowincyi po czterech miał członków i jak najrychlej w Wiedniu się zgromadził. Naostatek wniesiono do mnie żądanie, ażebym, gdy rzecz jest nagła, bez zwłoki wezwał Stany wszystkich prowincyi, by po czterech członków mianowały i corychło do Wiednia wysłały.

Głęboko przeświadczony o potrzebie takowej uprzedniej narady dla zyskania jedności i sprężystości w działaniu wszystkich korporacyi Stanowych, — w przekonaniu, że takie zjednoczenie dla samego rządu pożądanem być musi, i nagłość rzeczy najmocniej uznając, spieszę uczynić zadość objawionemu mi życzeniu, i w skutek tego wzywam Stany innych prowincyi, by przysłały Delegowanych swoich na obrady dnia 10. kwietnia rozpocząć się mające.

Stany Niższo-Austryackie obiorą niezwłocznie dwóch Delegowanych z pośród Stanow wyższych, dwóch zaś z pośród Stanu miejskiego, a nie chcąc ani jednego dnia tak drogiego czasu zaniedbać, poleciły dwom komitetom zająć się przygotowawczemi pracami ku rozwiązaniu obudwóch pytań.

Zawiadamiając o tem uprzejmie Stany innych prowincyi muszę wynurzyć to usilne życzenie, by w obec tak ważnych przygotowań żadna z nich nie była bez swoich zastępców.

W Wiedniu dnia 28. marca 1848.

(Podp.) Albert Hr. Montecuculi.

Po odczytaniu tego pisma J. E. Gubernator zawiadomił obecne zgromadzenie o tem, że ze strony miasta wybrani już zostali: Pan Floryan Singer, obywatel miasta Lwowa i hurtownik, i p. Jan Czajkowski, adwokat krajowy, który wraz z wybrać się mającemi z obecnego grona obywatelami do Wiédnia się udadzą.

Następnie zabrał głos p. Alexander Fredro, który wykazał potrzebę, aby zgromadzenie wyrzekło, jakie zasady co do pytań mających się w Wiédniu roztrząsać za obowiązujące siebie i wysłanników swoich uważa; dowodził, że, kiedy niezajmuje ono stanowiska ściśle legalnego, powinno przynajmniej zapewnić sobie uznanie powszechne w kraju stosując się do objawionej przez petycyę z 19. marca woli narodu i wniósł: żeby zgromadzenie punkta w owej petycyi wyrażone uznało jako stanowisko, z którego wychodzić chce, jako podstawę całej swej i wysłanników swoich dążności, oraz zażądał, aby wysłać się mające osoby swoje w tej mierze wyznanie wiary złożyli.

J. E. Gubernator zwrócił uwagę zgromadzenia na to, że hr. Montecuculi zdaje się niewiedzieć iż nasz sejm prowincyonalny, który zwykle w jesieni się zgromadza, obecnie nie jest zwołanym, i być tego mniemania, że podobnie już w Austryi i Czechach, w których to prowincyach corocznie na wiosnę Stany się zgromadzają, także i nasze Stany w Galicyi w teraźniejszej chwili powołane zostały, J. E. Gubernator widział się przezto do wniosku spowodowanym, ażeby w braku zupełnie legal-

nego organu, któryby mógł odpowiedzieć wezwaniu prezydenta Stanów Niższo-Austryjackich, postarano się przynajmniej o to, żeby ile możności najmniej z drogi legalnej zbaczać: że niemogąc przyznawać zebranemu zgromadzeniu pawagi, jaka legalnej korporacyi t. j. sejmowi przysłuża, uważać je tylko może jako w nagłym razie poufnie zebrane grono osób nikogo niereprezentujących, oprócz samych siebie; że przeto niemoże mu przyznać prawa dawania wysłannikom swoim jakiegokolwiek mandatu lub upoważnienia w imieniu kraju, ani też prawa wyrzeczenia ostatecznie czyli w petycyi wyrażone życzenia są życzeniami kraju, co jednak nieprzeszkadza, ażeby pojedyńczy tu zgromadzeni członkowie swoją osobistą w tej mierze opinię wynurzyli; wezwał nakoniec zgromadzenie, żeby przychyliło się do wezwania hr. Montecuculego i przystąpiło do wyboru osób, które do Wiédnia niezwłocznie udać się mają, aby w gronie zebranych tamże wysłanników ze wszystkich prowincyi Austryackich — nic ostatecznie niestanowiąc i w niczem postanowień przyszłego sejmu nie przesadzając — dać tylko potrzebne objaśnienia względem stanu rzeczy, potrzeb i sposobu zaradzenia onym w naszem królestwie, co do dwóch we wzmiankowanem wezwaniu wyrażonych przedmiotów, oraz zająć się wspólnem przygotowaniem projektu do ustawy, który to projekt zwołać się mającemu sejmowi do roztrząsnienia i ostatecznego uchwalenia przedłożonym być ma. W tym celu J. E, Gubernator przedstawił zgromadzeniu listę 12 imion dla ułatwienia wyborów, których liczba nie 2, jak żąda Hr. Montecuculi, ale 3 dla skuteczniejszego działania byćby powinna; wyraźnie jednak oświadczył J. Excellencya że nikomu nienarzuca obowiązku głosowania przy wyborach jeżeliby się kto ze zrobionym wnioskiem niezgadzał.

Po J. E. Gubernatorze zebrał głos Marszałek Wasilewski, który popierając wniosek p. Fredra wyraźnie to zastrzegł, że zgromadzenie niechce uzurpować żadnej władzy ani reprezentacyi, że wysłać się mające osoby niebędą reprezentantami kraju, ani stanów ani nawet jednego stanu, ale tych, stu osób, które ich wysełają; te zaś osoby właśnie dla tego że sobie ich wysłać pozwalają powinny okazać krajowi, że niedziałają w duchu jego duchowi przeciwnym. Zawezwał więc mowca obecnych, aby powstaniem z miejsc swoich oświadczyli że stoją przy petycyi z 19. marca i wyrzeczonych w niej zasadach.

Temu wyzwaniu całe zgromadzenie natychmiast zadość uczyniło i wszyscy obecni z bardzo małym wyjątkiem powstali.

Po przymowieniu się jeszcze kilku członków zgromadzenia, kilku innych niechcąc mieć udziału w nastąpić mających wyborach opuściło posiedzenie.

Nim przystąpiono do wyborów p. Maurycy Dzieduszycki zapytał, czyby nielepiej było nieograniczając się na obecnych tu osobach jednego lub drugiego z członków znajdującej się już w Wiedniu deputacyi umocować do tego także interesu, chociaż i owa pierwsza deputacya żadnej legalnej niema powagi — albo czyby nienależało przynajmniej zobowiązać mające się tu wybrać osoby do porozumienia się i wspólnego działania z tamtą deputacyą, aby widok dwu równie nielegalnych deputacyi niezrobił niekorzystnego wrażenia i niesparaliżował działalności obu?

P. Agenor Gołuchowski wykazał że chociaż wzmiankowana petycya, która ścisle biorąc jest tylko odgłosem wyznania znamienitej części mieszkańców miasta Lwowa, odgadła opinię powszechną i ducha narodowego, jakto przybywające ciągle podpisy dowodzą, jednak osoby, które ją podpisały równie jak deputacya, uwzględniając dawne formy niestanowią ciała legalnego; że więc idąc z tego stanowiska niemogłoby obecne zgromadzenie szukać w petycyi podstawy wyborów dzisiejszych. Potrzeba tych wyborów wynika po prostu z konieczności dania objaśnień królowi i tym, którzy nad ukonstytuowaniem państwa pracować mają, co do stosunków i położenia krainy naszej. Uchylając się zaś od takowego wezwania utrudnilibyśmy tylko wypracowanie przyobiecanej nam narodowej konstytucyi, której z upragnieniem wyglądamy. — Następnie przemawiało kilku jeszcze członków zgromadzenia a między innemi p. Gwalbert Pawlikowski mówiąc że J.E. Gubernator zgromadzając nas około siebie chciał wyrozumieć w drodze poufnej, kogo my osobiście zaufaniem naszem obdarzyć chcemy — i kto w opinii powszechnej na takie zaufanie zasługuje. — Mógłby to uczynić wzywając nas pojedyńczo do rady — co każdy z osobna uczyniłby z chęcią, to uczyńmy razem tu obecni — bo zebranie się nasze istoty prywatnej narady nie zmienia. — Przystąpmy więc do wyborów. Obecności obywateli świadomych rzeczy krajowych domaga się silnie własny nasz i kraju naszego interes. — Marszałek Stanów Austryjackich a raczej cały skład osob nad żywotnemi pytaniami wszystkich prowincyi obradujący potępiłby nas słusznie w opinii swej, gdybyśmy przez bojaźń uchybienia

formie dla rzeczy samej niedbałymi i obojętnymi się okazali. — P. Duniewicz uważając niezbędną potrzebę niezwłocznego wysłania kilku członków do Wiednia; mniemał że sejm, który jak się spodziewać należy w krótce zebrany będzie, albo naszych wysłanników potwierdzi lub też innych na ich miejsce wybierze — które słowa znalazły powszechny odgłos przyzwolenia w zgromadzeniu. — P. Meliton Pięczykowski zgadzając się ze zdaniem p. Fredra rzekł, że kiedy jednomyślnie obecni przyznali się do zasad petycyi, na tem poprzestać wypada; i zawarował tylko zgromadzeniu wolność wybierania osób, których imiona nieobjęte są spisem przez J. E. Gubernatora zgromadzeniu przedstawionym.

Na to J. E. Gubernator dał krótkie objaśnienie, że tylko chcąc ułatwić zgromadzeniu wybory kilkanaście imion powszechnie znanych spisać kazał, ale wolności wybrania kogokolwiek wcale przez to nie tamuje.

Nakoniec przystąpiono do wyborów, przy których znaczną większością głosów obrani zostali: p. Tytus Dzieduszycki, p. Maurycy Kraiński i Leon Sapieha. Głosujących było 84. — Po skończonych wyborach raz jeszcze przemówił J. E. Gubernator oświadczając szczerą chęć swoją i zamiar działania zawsze w duchu konstytucyjnym, ale oraz zwrócił uwagę obecnych na trudność położenia swego przy tak nagłej i wielkiej zmianie, i przejściu z dawnego do nowego systemu. W końcu uprzejmemi słowy pożegnał obecne zgromadzenie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Wiednia 31. marca. Finansowa potęga państwa stoi o własnym kredycie. Ale gwarancya dla kredytu państwa mniej zawisła od większego lub mniejszego długu państwa, jak raczej polega na odpowiedniem bogactwie finansowych zasiłków, jakie państwo ma na zawołanie, i na ekonomice ich obrotu.

Dla wyświecenia tego, cośmy powiedzieli, dostateczna będzie rzucić okiem na finansy i długi innych państw, np. Anglii i Francyi. *)

A kredyt państwa, stanowiący kwestyą żywotną w państwie, może być uzyskanym tylko wszechstronnie zaspokającem, to znaczy jawnem przedstawieniem stanu swoich finansów.

Powszechne zaufanie a szczególniej zaufanie zagranicy, któremu przez dotychczasowe unikanie jawności co do krajowej ekonomii i operacyi w systemie austryackiego długu umarzania niepotrzebnie szkodzono, stanie się odtąd na zasadzie jawności zaspokajającem przekonaniem. Jawność będzie odtąd służyć austryackiemu systemowi finansów we wszystkich jego zmiennych kolejach za paladium kredytu państwa, bo tylko jawność rodzi zaufanie, tylko jawność rozprasza mgłę, jaką się osłaniają częścią niewiadomość, częścią nieczyste spekulacyjne zamiary.

Że Austrya niepotrzebuje unikać jawnego przedstawienia stanu swoich finansów ze względem na wielkie jej finansowe zasiłki, że Austrya i pierwej niepotrzebowała unikać tej jawności, dowiodło to najlepiej ogłoszone temi dniami przedstawienie finansowych jej stosunków z ostatnich siedmiu lat administracyjnych to jest od roku 1841 włącznie do roku 1847, których rezultat w ogóle pomyślnym się okazał.

Że administracya państwa podała do publicznej wiadomości wypadki z ostatnich siedmiu lat ekonomii krajowej sumarycznie a za administracyjny rok 1848 szczegółowy wykaz dochodów i wydatków państwa, uczyniła tem samem pierwszy krok do publicznej kontroli nad ekonomią krajową, a administracya państwa pójdzie i na dal tym trybem w duchu konstytucyjnym.

My zaś z naszej strony poświęcimy szczególniejszą uwagę finansom i kredytowi państwa; równie jak i zostającym z nim w najściślejszym związku instytutom austryackiego narodowego banku i wiedeńskiej kupieckiej giełdy, i nietylko że do powszechnej wiadomości będziemy podawali wszystkie w tej mierze okazujące się ważne momenta przez udzielanie dat będących na nasze zawołanie, ale nawet przez krytyczne roztrząsanie pozostaniemy wiernymi powziętej przez nas zasadzie.

*) Obiegowe procenta publicznego długu reprezentują we Francyi kapitał niema dwunastu miliardów, a jednak z pewnością nie przewyższają zasiłków kraju, gdzie publiczne bogactwo tak spieszne jak we Francyi czyni postępy. Administracya krajowego długu w Anglii (włącznie z biletami skarbowemi) wynosi już od kilkudziesiąt lat między 28 i 30 milionów funtów szterlingów rocznie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 14. Rozmaitości.)

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.